10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08. pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10. pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. | Nr. 180.

Kraków, wtorek 1 października 1940 r.

[illegible]

Świat pod wrażeniem Paktu Trzech Mocarstw.

(=) **Medjolan**, 30 września. **Układ Trzech Mocarstw stanowi główny temat zainteresowania prasy północno-włoskiej.**

I tak **„Popolo d'Italia"** oświadcza, że przymierze to stanowi barjerę, której przeznaczeniem jest zabezpieczenie obszarów życiowych 3-ch wielkich mocarstw w Europie i w Azji. **Stanowi ono niepokonany blok, przeciwko któremu nic nie da się zrobić.** Koalicja ma charakter **antybrytyjski** i ma na celu izolowanie konfliktu i Anglji. **Pakt nie jest zwrócony przeciw Amerykanom**, ponieważ ani Włochy, ani Niemcy czy Japonja nie zamierzają wyzywać jakiegokolwiek mocarstwa, nie biorącego udziału w wojnie.

„Corriere della Sera" oświadcza, że próby angielskie umniejszenia znaczenia paktu berlińskiego są śmieszne, podobnie, jak śmiesznem jest widzieć w nim próbę zastraszenia, skierowanego ku Stanom Zjednoczonym. Pakt nie jest skierowany przeciwko nikomu, nie narusza on układu niemiecko-sowieckiego, ale uzupełnia go i logicznie może być uważany za wstęp do odprężenia stosunków sowiecko-japońskich.

Gazeta **„Del Popolo"** pisze, ze ogolne wrażenie w świecie, wywołane nowym paktem, jest takie, iż **dyplomacja osi osiągnęła wyraźny sukces** i że pozycja Włoch oraz Niemiec doznała dalszego wzmocnienia. Rzecznicy rozrzeszenia konfliktu i czynniki, sprzeciwiające się sprawiedliwemu nowemu uporzadkowaniu świata, doznały ciężkiej klęski.

Madryt, 30 września. **Prasa hiszpańska omawia w dalszym ciągu znaczenie Paktu Trzech Mocarstw, upatrując w nim poważne ostrzeżenie wobec Stanów Zjednoczonych.**

Dziennik **„Madrid"** zapytuje, czy amerykańscy plutokraci rzeczywiście zamierzają wstąpić w ślady swoich londyńskich kolegów, którym nie wystarczyła porażka dyplomatyczna i którzy swoim tępym uporem chcą sprowadzić na siebie ostateczną klęskę.

„Informaciones" pisze, że **Ameryka znajduje się obecnie izolowana między Atlantykiem i Pacyfikiem** i nie posiada żadnej ochrony tyłów z którejkolwiek strony. Pozatem doktryna Monroego oznacza przecież izolację Ameryki!

Tokio, 30 września. Zbliżony do ministerstwa spraw zagranicznych **„Japan Times"** w artykule przeciwstawiającym układ Trzech Mocarstw i współpracę angielsko-amerykańską, **atakuje bardzo ostro politykę zagraniczną Ameryki**, która swojemi prowokacjami zraża sobie Japonję, wikła Anglję w nowe trudności i przybliża niebezpieczeństwo wojny do Pacyfiku. Również amerykański zakaz wywozu łomu i żelaza może zostać sparaliżowany ewentualną pomocą gospodarczą Rosji sowieckiej.

Układ Trzech Mocarstw **nie oznacza natychmiastowego przyłączenia się Japonji do wojny z Anglją**, stawia jednak poglądy i cele Japonji na podstawie identycznej z Niemcami. Z wyjątkiem wypowiedzenia wojny Japonja pod każdym względem zajęła stanowisko wrogie Anglji.

Waszyngton, 30 września. Pakt Trzech Mocarstw stanowił sensację w prasie i w radju. **Pełny tekst paktu podały wszystkie dzienniki oraz odczytano go wielokrotnie przez radjo.**

Rząd okrywa się dotychczas zasłoną milczenia, a Hull zrezygnował nawet ze zwykłej konferencji prasowej. Również w parlamencie przywódcy stronnictwa demokratycznego, którzy zwyczajnie przy każdej sposobności podnoszą alarmy wojenne przeciw Japonji i przeciw „dyktaturom" wogóle, zachowują się niezwykle ostrożnie.

„Washington Post" oświadcza, że **układ nie przyszedł niespodziewanie.** W każdym razie nie zmienia on poważnej sytuacji zagraniczno-politycznej Ameryki. **Pakt zdaje się być wyraźnie skierowany przeciwko Stanom Zjednoczonym** i niewątpliwie ma na celu zastraszenie Ameryki.

Wymiana orędzi radjowych.

(§§) **Berlin**, 30 września. **W związku z uroczystem podpisaniem Paktu Trzech Mocarstw pomiędzy Niemcami, Włochami i Japonją, odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych wymiana orędzi radjowych niemieckiego ministra spr. zagranicznych von Ribbentropa i ministra spraw zagr. królestwa Włoch hr. Ciano z ministrem spraw zagr. cesarstwa Japonji Matsuoki.**

Minister spraw zagr. Niemiec **von Ribbentrop** oświadczył w swem orędziu radjowem, co następuje:

„Z prawdziwą radością mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencję, że właśnie ambasador Kurusu, hr. Ciano i ja, jako upełnomocnieni przedstawiciele, dokonaliśmy podpisania Paktu Trzech Mocarstw pomiędzy Japonją, Niemcami i Włochami, który tem samem wszedł w życie. Po tym historycznym akcie, stanowiącym ostateczne przypieczętowanie przyjaźni i wspólnoty interesów między naszemi trzema krajami, pragnę wyrazić Panu moje osobiste najserdeczniejsze gratulacje oraz podziękować Panu jak najgoręcej za wysiłki, które w tak istotny sposób przyczyniły się do szybkiego dojścia do skutku paktu.

Japoński minister spraw zagr. **Matsuoka** dał wyraz swej radości, że w ten sposób może uczestniczyć w tym akcie o światowej doniosłości. Prosił on ministra spraw zagr. Niemiec o przekazanie życzeń w imieniu jego własnem i rządu japońskiego dla kanclerza Hitlera i rządu niemieckiego. Na zaproszenie ministra von Ribbentropa o przybycie do Berlina, odpowiedział japoński minister spraw zagranicznych, że skorzysta z niego, skoro tylko będzie to możliwe.

Następnie minister Matsuoka zwrócił się z prośbą do hr. Ciano o wyrażenie Mussoliniemu gratulacyj w swem własnem imieniu oraz w imieniu rządu japońskiego. Dalej oświadczył on, że chętnie skorzysta z zaproszenia ministra spraw zagr. Niemiec von Ribbentropa o przybycie do Berlina i przy tej sposobności odwiedzi również Rzym.

Zakaz wywozu łomu ze Stanów Zjedn. do Japonji zatwierdzony.

Japonja przygotowała się odpowiednio. — Godny uwagi rozwój przemysłu żelaznego w Mandżukuo.

(§) **Tokio**, 30 września. **W związku z zakazem wywozu łomu żelaznego i stalowego ze Stanów Zjednoczonych do Japonji, stwierdzają miarodajne koła ministerstwa handlu i przemysłu, że Japonja oczekiwała takiego zarządzenia i odpowiednio przygotowała się na nie.**

Zgromadzono nietylko wielkie zapasy, ale także powzięto inne kroki. Przemysł żelazny Madżukuo rozwinął się w sposób bardzo godny uwagi. Również postarano się o dostawy żelaza surowego z Chin i z mórz Południowych.

Technika wytwarzania stali poczyniła tego rodzaju postępy, że **Japonja jest pod tym względem samowystarczalna.** Pomimo tego w dziedzinie zużycia żelaza rząd wyda jeszcze dalej idące zarządzenia, ponieważ wzmocnienie obrony narodowej stawia specjalnie wielkie zadania.

Rzym oczekuje szybkiego zakończenia wojny.

(=) **Rzym**, 30 września. **Zawarcie paktu pomiędzy mocarstwami osi i Japonją zostało w Rzymie przyjęte z olbrzymim entuzjazmem.** Wiadomość o tem, która nie mogła się jeszcze ukazać we wczesnych wydaniach południowej prasy, po otrzymaniu jej przez dzienniki przedostała się do wszystkich kół politycznych. Już w ostatnich dniach dopatrywano się zapowiedzi tego zbliżenia w aluzjach i komentarzach dzienników do wkroczenia Japończyków do Indochin.

Ogólnie po zawarciu tego wojskowego sojuszu **oczekiwane jest szybkie i pomyślne zakończenie wojny z Anglją. Nie wiadomo, czy po zawarciu tego paktu Anglja wypowie wojnę Japonji, czy też rozwiązanie sytuacji potoczy się innemi drogami.**

Na konferencji prasy zagranicznej podkreślił ambasador Rocco, że zjednoczenie trzech młodych narodów za pośrednictwem obecnego paktu, który sprowadził pod wspólny mianownik wojnę w Europie i na Dalekim Wschodzie, posiadać będzie **olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju wypadków** i że ten związek trzech mocarstw został stworzony dla zbudowania nowego porządku światowego i nowego powszechnego pokoju.

Zjednoczenie obecne — jak podkreślił dalej ambasador Rocco w swem oświadczeniu — oznacza **apel do wszystkich państw dobrej woli o przystępowanie do współpracy w nowem kształtowaniu świata i stawanie w jednym szeregu w dążeniu do tego celu.**

Równocześnie jednak pakt jest nowem ostrzeżeniem dla tych wszystkich mężów stanu, którzy pragnęliby nakłonić swoje narody do niebezpiecznego targnięcia się na ośrodki i obszary życiowe tych trzech państw, aby wstrzymali się w swoich zapędach, gdyż w przeciwnym razie mogliby swoje narody postawić w sytuację, mogącą im uzmysłowić potęgę trzech młodych narodów.

Dalszy rozwój wypadków, jakie wynikną z zawarcia paktu, oczekiwany jest w Rzymie z największem naprężeniem.

Amerykanin opowiada o Londynie

Berno, 30 września. Amerykańska agencja prasowa „United Press" informuje stale swoich czytelników o sytuacji panującej w Londynie, korzystając ze sprawozdań swoich korespondentów. Jakkolwiek tendencja tych sprawozdań jest, aby osłabić wrażenie bombardowania, to jednak [illegible] kilka ciekawych szczegółów.

Oto, jak opisuje jeden z korespondentów swój spacer po City: „Komunikacja uliczna **jest przerwana na zbiegu kilku ulic przez wielki krater, wyrwany przez bombę, co jedną ulicę zamyka zupełnie, drugą zaś do połowy.** Niektóre ulice zamknięto, przeciągając sznury, bądź to dlatego, że padły tam bomby zegarowe, bądź też dlatego, że budynki grożą zawaleniem. Potrzebuję bardzo dużo czasu, aby dostać się do punktu, oddalonego o 3 km taksówką. Wkońcu wysiadam z niej i idę pieszo., jak to przeważnie robią ci, którym się spieszy. Nawet jednak piesi musieli nieraz omijać bloki domów. Niosąc teczki z aktami, maski gazowe i parasole, wędrowali oni naokoło jakiegoś niebezpiecznego miejsca bocznemi uliczkami, aby dotrzeć do miejsca przeznaczenia.

W sprawozdaniu o zachodniej części miasta czytamy:

Gdy udamy się w górę ku Whitehall przez Trafalgar Square aż do Piccadilly Circus, gdzie wybito wiele szyb, dochodzi się do Mayfair, którego granice stanowią Regent Street, Oxford Street, Park Lane i Piccadilly Street. Cała ta dzielnica doznała silnych strat podczas bombardowania. Duża ilość znanych składów jest albo zupełnie zamknięta, albo też świeci rozbitemi szybami wystawowemi. Na ulicy leży miał, pochodzący z rozbitych szyb, po którym chodzi się, jak po dywanie. Pomimo to życie handlowe w tej dzielnicy trzyma się zasady „bussines as usual". **Ciężko uszkodzona jest Burlington-Arcade.** Bruk jest rozbity, a na jednym końcu ulicy porozbijane są składy, podczas gdy na drugim końcu są częściowo zamknięte. Minjaturowy drapacz chmur na Berkeley Square **nie ma ani jednej całej szyby**, a również cały rząd domów na zachodniej części placu wygląda podobnie. **Na Bond Street dużo domów jest uszkodzonych, dwa lub trzy domy znikły zupełnie z powierzchni, albo są wypalone.**

Ze wschodniej części miasta, która najbardziej ucierpiała, donoszą, że **w dokach, które ciągną się na przestrzeni 15 kilometrów wzdłuż Tamizy, niema prawie ani jednego, któryby nie otrzymał uderzenia bombą. Oczywiście, że i ulice, leżące obok tych ważnych objektów wojskowych, ciężko ucierpiały.** Nieraz trudno się zorjentować co do powstałych szkód, zanim się nie stanie bezpośrednio przed danym objektem.. Ale wtedy miarkuje się, że ten dom został jakgdyby wyrwany z całego rzędu i wtedy również domy sąsiednie ucierpiały. Tu i ówdzie zablokowana jest cała ulica kupą grusów, a straż pożarna gasi ostatnie płomienie tlejących zgliszcz.

Wkońcu opisuje jeden z korespondentów wielkie zmiany, jakie zaszły w nocnem życiu Londynu: **„Wielu Londyńczyków przepędza całą noc w przejściach i na dworcach kolejki podziemnej. Tłok jest tam tak duży, że właściwi pasażerowie muszą iść gęsiego, aby dostać się do wagonów. Wielu widzi się tam z kuferkami i koszami z jedzeniem, wielu zaś przynosi ze sobą pledy, a nawet materace. Podczas sygnałów alarmowych gromadzą się grupki czekających, kładą się na spoczynek lub rozmawiają, palą papierosy i czytają pisma.** Najgorszemi są ciągłe przeszkody w komunikacji, zwłaszcza dla urzędników, pracujących w City. Wygląd ich zmienił się zasadniczo. Zamiast czarnego kapelusza filcowego i pięknego parasola, noszą teraz maskę gazową, kalosze, a nawet hełm stalowy. Tak uzbrojeni wychodzą oni rano z czeluści kolejki podziemnej i udają się do swoich warsztatów pracy". Nerwy ludności cierpią oczywiście z powodu takiego trybu życia, to też nic dziwnego, że tysiące ludz marzy o sobocie, aby móc się przynajmniej jako tako wyspać.

Rozmowy ministra Sunnera z rządem niemieckim.

(=) **Berlin**, 30 września. **Wizyta hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych Serrano Sunera w Niemczech dała okazję do obszernej i wyczerpującej wymiany zdań z rządem niemieckim, w których w ostatnich dniach brał również udział bawiący w Berlinie włoski minister spraw zagranicznych hrabia Ciano.**

Rozmowy, nacechowane stale duchem ścisłej przyjaźni, charakteryzującej stosunki pomiędzy trzema mocarstwami, doprowadziły do zupełnego wyjaśnienia wszystkich zagadnień, dotyczących wspólnych interesów.

Minister Suner odjechał do Monachjum.

(§§) **Berlin**, 30 września. Hiszpański minister spraw wewnętrznych Serano Suner wraz z towarzyszącymi mu osobami, opuścił Berlin, udając się pociągiem specjalnym z krótką wizytą do Monachjum.

Na jego pożegnanie zjawili się na peronie dworca ambasador Hiszpanji w Berlinie generał Espinosa de Los Monteros wraz z członkami ambasady, oraz delegacja Falangi.

Po wizycie w Monachjum uda się minister spraw wewnętrznych Hiszpanji do Burgos.

W kilka chwil po odjeździe członkowie delegacji towarzyszącej ministrowi opuścili Berlin i w drodze przez Paryż udali się do Hiszpanji.

Poważne szkody w dokach Londynu.

Ataki powietrzne za dnia i w nocy ze szczególnem uwzględnieniem Londynu.

(§§) Berlin, 30 września. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje w niedzielę dnia 29 września:

W dniu 28 września i w nocy z 28 na 29 września ataki odwetowe lotnictwa niemieckiego zwrócone były przedewszystkiem na Londyn, a ponadto na Liverpool i inne miasta portowe Anglji południowej. Poważne uszkodzenia wyrządzone zostały na terenie doków Silverton w Londynie, Gravesend w dokach Tulbury, jak również w dokach Ostindia położonych w łuku Tamizy.

W wyniku ataków powietrznych na silnie ubezpieczony transport konwojowany w pobliżu wschodniego wybrzeża Szkocji, udało się celnemi trafieniami bomb zatopić dwa statki handlowe, pojemności po 6.000 ton każdy.

W czasie ataków powietrznych wykonywanych w ciągu dnia, wywiązały się nad Londynem zacięte walki powietrzne, zakończone bardzo pomyślnym wynikiem dla lotnictwa niemieckiego.

Lotnictwo brytyjskie dokonywało ataków nocnych ze szczególnem uwzględnieniem terenów pogranicznych Niemiec zachodnich i południowo-zachodnich. Niektóre brytyjskie samoloty bombowe, którym udało się przedrzeć w okolice Berlina, zostały zmuszone do zawrócenia z drogi dzięki ogniowi zaporowemu artylerji przeciwlotniczej tak, że nie było im danem osiągnąć granicy miasta.

Nieprzyjaciel zrzucił większą ilość bomb na tereny Niemiec zachodnich i południowo-zachodnich, które jednakże nie wyrządziły godnych wzmianki szkód. W jednem z miast na terenie Niemiec zachodnich zostały powtórnie zaatakowane dzielnice mieszkaniowe, przyczem wiele osób, które nie zdążyły do schronów, zostało zabitych lub rannych.

W ciągu dnia wczorajszego nieprzyjaciel stracił ogółem 28 samolotów, z czego trzy zestrzelone przez artylerję przeciwlotniczą. Zaginął tylko jeden samolot niemiecki.

Nieustanne ataki odwetowe na Anglję i Szkocję.

Wielkie zniszczenia i pożary.

Berlin, 1 października. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Ataki odwetowe na Londyn i ważne ze względów wojennych objekty w Anglji i Szkocji były nieustannie kontynuowane.

Głównemi celami ataków były znowu Londyn i Liverpool. Były one bombardowane przez zwarte formacje, jak również przez liczne samoloty pojedyncze. Wielkie zniszczenia i pożary wskazywały na skuteczność ataków na ważne objekty w obszarach portowych i w miastach. Dalsze ataki dotyczyły licznych portów w Anglji południowej. Dalej samoloty bojowe obrzuciły bombami ciężkiego kalibru w nocy miasta szkockie Aberdeen, Edynburg i Leith. W Midlands pewien szczególnie ważny zakład zbrojeniowy został zaatakowany w niskim locie. Celne trafienie najcięższego kalibru spowodowało w zakładach wielkie zniszczenie.

U wschodnich wybrzeży Anglji udało się rozbić dwa konwoje.

Podczas wczorajszych nocnych nalotów na teren Rzeszy udało się nieprzyjacielowi przedrzeć się kilkoma pojedynczemi samolotami nad Marchię Brandenburską bez naruszania jednak stolicy Rzeszy. Wyrządzona szkoda cywilna jest bez znaczenia. Natomiast wśród ludności znowu zraniono wiele osób.

W walkach powietrznych w dniu 29 września zestrzelono 17 brytyjskich samolotów myśliwskich i jeden samolot bojowy. Cztery samoloty niemieckie nie powróciły.

Wymieniony atak na zakłady zbrojeniowe w Midlands został przeprowadzony przez samolot bojowy pod dowództwem porucznika von Butler. (p)

Przez całą noc trwały nieprzerwane ataki lotnicze na Londyn.

(§§) Berlin, 30 września. W ciągu ubiegłej nocy rozwinęły eskadry lotnictwa niemieckiego niezwykle ożywioną działalność. Ataki kierowały się zasadniczo znów przeciwko Londynowi. Nad stolicą Wielk. Brytanji nieprzerwanie od godziny 20-tej krążyły przez całą noc samoloty, przyczem naloty trwały do południa dnia 29 września. W tym czasie trwał w Londynie alarm lotniczy.

Zatopienie dwóch okrętów przez samoloty bojowe.

(§§) Berlin, 30 września. W dniu 28-go września łańcuch samolotów bojowych — pod komendą majora Harlinghausena — dokonał ataku na silnie strzeżony transport konwojowany w okolicy wschodnich wybrzeży Szkocji północnej i mimo niezwykle silnej obrony przeciwlotniczej udało się samolotom niemieckim zatopić 2 statki handlowe łącznej pojemności 12.000 brutto ton rejestr.

Łańcuch ten zniszczył zatem ponad 10 tysięcy br. ton rej. nieprzyjacielskiego tonażu handlowego.

Angielski bombowiec zestrzelony u bram Berlina.

Nocny atak powietrzny na stolicę Niemiec nie powiódł się.

(§§) Berlin, 30 września. W ciągu ubiegłej nocy nadleciały brytyjskie samoloty ponownie na teren Niemiec. Kilka bombowców przedarło się w kierunku Berlina. — W odpowiedniej chwili artylerja otwarła przeciwlotniczy ogień, skutkiem czego samoloty brytyjskie nie doleciawszy do pierścienia obronnego, okalającego Berlin, zawróciły z drogi nie zrzuciwszy bomb. Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot.

Zatopienie angielskiej łodzi podwodnej.

(§) Rzym, 30 września. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Podany w sobotnim komunikacie wojennym wypadek zestrzelenia samolotu dokonującego zwyczajnych lotów wywiadowczych nad Afryką północną uzupełnia się w ten sposób, że pilota wspomnianego samolotu odnaleziono i wzięto do niewoli. — Nieprzyjaciel ponowił ataki powietrzne na miejscowości Bardia i Derna, jak również na strefy Sollum i Giarabub z wynikiem negatywnym. Straty ograniczają się do jednej osoby, która odniosła zranienia i do jednego uszkodzonego samochodu.

Na terenie Afryki wschodniej, a mianowicie na granicy Kenji (koło Cherilli) miały miejsce utarczki patroli, podobnie również na wschód od Wajir i w okolicy Todignac w rejonie jeziora Rudolfa z pomyślnym dla Włochów przebiegiem. Nieprzyjaciel został wszędzie pobity i zmuszony do ucieczki, pozostawiając sześciu zabitych, w tej liczbie jednego podoficera, oraz wielu rannych. Po stronie włoskiej odniosło zranienia czterech żołnierzy kolonjalnych.

Włoskie lotnictwo bombardowało radjostację Uadi Jusuf (na północny zachód od Gallabat), jak również ostrzeliwało z karabinów maszynowych w locie niskim kolumnę samochodową i oddział obrony przeciwlotniczej, poczem samoloty te powróciły do swych baz. Lotnictwo nieprzyjacielskie bombardowało miejscowości: Assab, Dessie i Combolcia, nie wyrządzając żadnych szkód. Ponadto bombardowano miejscowość Uesca Uesa (na południe od Magi), bez wyrządzenia godnych wzmianki szkód i bez strat w ludziach.

*

Rzym, 1 października. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: We wschodniej części Morza Śródziemnego, nieprzyjacielska łódź podwodna storpedowała mały włoski parowiec, pojemności 700 ton. Towarzysząca łódź torpedowa „Sosenz“ zaatakowała bombami łódź podwodną, która pojawiła się ponownie na powierzchni, pochylona na bok i potem zatonęła. Cała załoga parowca została uratowana.

Jedna z włoskich formacyj lotniczych zbombardowała mimo zażartej obrony artylerji przeciwlotniczej, nieprzyjacielską eskadrę w pobliżu wybrzeża Marmarica (Libja). Jeden z włoskich samolotów został zestrzelony. Nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie, które wystartowały z pokładu lotniskowca, zostały zaatakowane przez włoskich lotników. Trzy nieprzyjacielskie samoloty typu „Hurricane“ zostały zestrzelone w walce powietrznej.

Inna formacja samolotów torpedowych zdołała w międzyczasie trafić torpedą w tylną część okrętu linjowego. Okręt przerwał swą podróż i został natychmiast otoczony przez nieprzyjacielskie kontrtorpedowce.

Trzecia formacja lotnicza zbombardowała ponownie składy i magazyny w Haifie. W walce z nieprzyjacielskimi myśliwcami, które zaatakowały włoskie samoloty, jeden nieprzyjacielski samolot został zestrzelony i spadł w morze.

W Afryce wschodniej podczas ataku lotniczego na Burgavo w Somali Gura, Assab i Passo Carrin został jeden tubylec zraniony. (p).

Olbrzymia skuteczność ostatniego włoskiego nalotu na Haifę.

(=) Rzym, 30 września. Ostatni włoski atak powietrzny na magazyny naftowe i objekty kolejowe w Haifie pociągnął za sobą wielkie szkody, jak o tem donoszą wiadomości z Palestyny.

Rezerwoary z ropą, które uniknęły dotychczasowych ataków, zostały trafione bombami i stanęły w płomieniach. Naprawy przy urządzeniach rurociągu naftowego zniszczonych w czasie poprzednich ataków zostały zdemolowane. Warsztaty naprawy wagonów kolejowych, znajdujące się w sąsiedztwie magazynów nafty z Iraku i nowych budynków rafineryj naftowych, zostały poważnie uszkodzone. Palestyna nie posiada drugich tego rodzaju warsztatów kolejowych, któreby mogły zastąpić uszkodzone warsztaty w Haifie.

Na terenie portu, głównie w magazynach i szopach wyrządzono znaczne szkody. Punkt końcowy linji kolejowej Haifa-Kairo oraz dworzec kolejowy w Haifie — położone są na terenie portu. Bombowce włoskie zrzuciły bomby na oba te skupienia objektów kolejowych. Mały port łodzi podwodnych położony na wschód od głównego portu został trafiony licznemi bombami. W dzielnicy żydowskiej Haify położonej w sąsiedztwie portu panuje wielkie zamieszanie i panika; mieszkańcy jej zaczęli masowo emigrować w głąb kraju.

Sąd wojenny dla politycznych przestępców we Francji.

(=) Genewa, 30 września. Według doniesień z Vichy powołano do życia sąd wojenny, celem osądzenia osób, popełniających zbrodnię lub szczególnie ciężkie czyny występne, przeciwko jedności i interesom Francji.

Procesy przed sądem wojennym będą się odbywały w sprawach, które nie wymagają długich dochodzeń wstępnych i w których stan faktyczny jest zupełnie jasny. Ogłoszenie wyroku następuje w ciągu dwóch dni. Od wyroków niema środka odwoławczego. Wyroki są wykonywane w przeciągu 24 godzin.

Oskarżenie jest popierane przez komisarza rządowego, mianowanego dekretem rządowym. Sąd wojenny składa się z przewodniczącego i 4 członków, mianowanych dekretem rządowym.

Likwidacja konsulatu amerykańskiego w Sheffield.

Sztokholm, 30 września. Prasa angielska donosi, że ostatnio został zlikwidowany konsulat Stanów Zjednoczonych w Sheffield w Anglji. Konsulat od 105 lat reprezentował interesy amerykańskie, które ostatnio tak zmalały, że dalsze utrzymywanie konsulatu okazało się bezcelowe.

Londyn niezadowolony z Francuzów.

Berno, 30 września. Według prasy szwajcarskiej wyraziła angielska opinja publiczna swoje niezadowolenie z koncesyj udzielonych przez Francję Japonji w Indochinach. Oświadczono tam, że Francja drogo okupiła porozumienie z Japonją, — gdyż zdolność obrony przed atakiem japońskim w przyszłości zmalała niemal do zera. Część winy za ten stan rzeczy przypisuje Londyn Stanom Zjednoczonym, które pozostały w tym wypadku „bezbarwne“.

USA rezygnują z kontroli ceł.

Waszyngton, 30 września. Podsekretarz stanu Hull podpisał imieniem Stanów Zjednoczonych wraz z b. prezydentem republiki San Dominko Truillo układ, mocą którego Stany Zjednoczone rezygnują z kontroli ceł republiki San Domingo, które dotychczas gwarantowały wpłatę pożyczki zaciągniętej przez nią w USA. Kontrola celna była wykonywana od roku 1905.

Kobiety w służbie kolejowej.

Berno, 30 września. Jedno z pięciu wielkich towarzystw kolejowych w Anglji „Midland Railway Company“ zdecydowało się przyjąć na służbę kobiety jako tragarzy oraz robotnice transp[illegible] Kobiety, które już pracowały n[illegible] oświadczyły w związku z tem, [illegible]kolwiek praca ta jest dosyć ciężka, t[illegible]ga się jej jednak podjąć.

WŁADYSŁAW BARCICKI.

Tajemnica starych portretów

Powieść fantastyczna.

14)

Dzięki temu, że człowiek niezwykle prędko przyzwyczaja się do nowych warunków bytu i to, co dziwiło go tydzień temu, staje się rzeczą zwykłą po pewnym czasie, zdołałem się oswoić z niezwykłym fenomenem, jaki rozgrywał się przed mojemi oczami. Chodziło mi teraz już tylko o to, aby logicznie powiązać różne obrazy w jedną całość, aby zrozumieć ich sens i znaczenie.

Wśród dalszych obrazów, które bądź wyraźne, jak fotografje, względnie jak sceny kinowe przesuwały się przed naszemi oczami, bądź też zamazane jakby były akwarelami lub pastelami, po których spłynęła woda, zafrapował mnie jeden, który, jak się okazało, miał mieć zasadnicze znaczenie.

W polu naszego widzenia ukazał się w pewnej chwili mały punkt, który z każdą chwilą rósł. Poczęliśmy poznawać jego postać i wnet zobaczyliśmy, że był to młody człowiek, który szedł jakby długą, daleką aleją. Opodal był stary zamek, na uboczu fragment parku angielskiego. Człowiek ten szedł samotnie potężną aleją: chwilami [illegible] zatrzymywał, namyślał nad czemś i szedł dalej. Wszedł do zamku. W pewnej chwili znalazł się w dużej bibljotece, której ściany obstawione były dużemi szafami z książkami. Zbliżył się do dużego biurka, wyjął z niego minjaturę kobiety, popatrzał na nią przez dłuższą chwilę i usiadł w fotelu naprzeciwko biurka.

Siedział tak długo. Zaczęło się w pokoju ściemniać. Naraz wstał, zaświecił dwa duże kandelabry po cztery świece, wyjął z szuflady jakieś zawiniątko, wydobył z niego małe metalowe lustro, postawił je przed sobą i w skupieniu znów usiadł w fotelu. Człowiekiem tym, jak to poznałem już dawno, był Rajnold Heidenstein, a lustro zwierciadłem, przed którem siedzieliśmy.

Kotwicz chwycił mnie nerwowo za rękę. „To on“ — szepnął. Oczy jego były jakby obłąkane. Zbliżaliśmy się do rozwiązania zagadki.

Obraz na lustrze nie zmieniał się zbytnio: jedynie wyraz twarzy Heindensteina przybierał coraz to inne zabarwienie. Od spokoju i oczekiwania poprzez silne zdenerwowanie aż po błyski obłędu, wszystkie te fazy mogliśmy obserwować z całą dokładnością. W pewnej chwili zerwał się z fotela: drżał na całem ciele, rękami chwycił się za głowę, jak człowiek ranny, chciał się skryć przed czemś, czegośmy nie widzieli. Robił wrażenie rannego zwierzęcia, które ucieka w gęstwinę, aby tam dokończyć swojego żywota.

Napięcie naszych nerwów doszło do ostatecznych granic: obaj, czułem to wyraźnie, dygotaliśmy literalnie z wrażenia. Jeszcze chwila, a bylibyśmy dostali pomieszania zmysłów.

Mimo to wpatrywaliśmy się z nieustającą uwagą w zwierciadło. Jeszcze przeszła chwila i Heidenstein podszedł wolnym krokiem do jednej z szaf. Robił wrażenie człowieka, który dźwiga ciężar przerastający jego siły. Wyjął pudełko skórzane z szafy, a następnie otworzywszy wieko wydobył z niego rewolwer. Obejrzał go spokojnie, manipulował coś przy nim i usiadłszy powtórnie w fotelu, przytknął lufę do skroni. Siedział tak dobre kilka minut: wiedzieliśmy, co nastąpi. Wkońcu huknął strzał i Heidenstein zwalił się z fotelu. Ręka jego zwisła bezwładnie, rewolwer poleciał gdzieś na pokój. Gdy w niesamowitym filmie, rozgrywającym się na płaszczyźnie zwierciadła nastąpiła chwila strzału, w pokoju naszym rozległo się silne uderzenie, jakie powstaje, gdy uderzy się metalowym sprzętem o szkło. Było ono niezbyt głośne, ale świdrujące, niezwykle przykre.

Obaj odetchnęliśmy głęboko. Koszmar skończył się! Zwierciadło pokryło się znów mgłą, w której nie mogliśmy już niczego zobaczyć.

Siedzieliśmy dobrą chwilę, nie mówiąc ani słowa. Nie śmieliśmy poprostu przerwać ciszy i wrócić do normalnego życia.

Chociaż ujrzeliśmy to wszystko, nie mogliśmy w to uwierzyć.

— Tajemnica pozostała tajemnicą! — rzekł wkońcu ochrypłym od wzruszenia głosem Kotwicz. Lustro nie chciało zdradzić, dlaczego się zabił i co zobaczył w nim.

— Tak, tajemnica zeszła z nim do grobu — potwierdziłem, nie mogąc mniej szablonowo sformułować swojej myśli.

Kotwicz wziął lustro ze stołu z niezwykłą ostrożnością. Zdawało mi się, że boi się go dotykać, jakby nie wiedząc, czy jakieś nieczyste siły nie wzięły go w swe posiadanie.

Podszedł do szafy, wyjął z niej flaszkę z mocnem winem i nalał do dwóch szklanek. Wiedziałem, że rzeczywiście jedynie silne wino może nam dodać odwagi i wprowadzić nas w nastrój pozwalający na zwykłą rozmowę. Nerwy nasze przechodziły teraz takie napięcie, że były stargane jakby przeżyciami całych lat.

— Widocznie tak być musi: nie trzeba sięgać po cudze tajemnice i wnikać w cudzą duszę. W każdym razie musimy spisać protokół, aby potomność wiedziała o tem zdarzeniu, inaczej nikt nam nie uwierzy. Przyjdź do mnie jutro to się do tego zabierzemy.

Uścisnąłem mu milczący dłoń i wyszedłem z pokoju.

(KONIEC).

Warunki sanitarne i zdrowotne w powiecie bendzińskim.

Ciężka i ofiarna praca lekarzy.— Znaczna poprawa na lepsze.

Wybitnie uprzemysłowiony powiat bendziński jest **najgęściej zaludnionym powiatem całej Europy.** Jak zwykle na obszarze, gdzie obok siebie w ciasnem sąsiedztwie mieszkają olbrzymie rzesze ludzi, siłą konieczności z powodu braku miejsca, zieleni i odpowiednich meszkań, warunki sanitarne i zdrowotne **nie mogą należeć do najlepszych.**

Przeglądając statystyki, możemy stwierdzić, że na obszarach przemysłowych i w wielkich skupiskach procent śmiertelności wśród dzieci oraz zakaźnych i społecznych jest **nieporownanie większy**, niż na obszarze mniej zaludnionym i rolniczym, o ile ...ów na tych obszarach własność rolna nie jest zanadto rozdrobniona.

Przy dość znacznym przyroście naturalnym wśród ludności wiejskiej dochodzi z biegiem czasu, pomimo znacznego upływu do miasta, do tego, że z tych gospodarstw karłowatych utrzymują się nieraz całe rodziny, gnieżdżące się przeważnie w okropnych warunkach mieszkaniowych, a co za tem idzie, również i zdrowotnych i sanitarnych.

W powiecie bendzińskim, zarówno miasta, ośrodki i osady przemysłowe, jak i wsie i kolonje, są

do ostatnich granic przeludnione,

a warunki mieszkaniowe i sanitarne okropne. Wystarczy powiedzieć, że w Sławkowie **80 procent ludności jest chorych na gruźlicę**, na tę straszną i niszczącą chorobę społeczną.

Warunki zdrowotne pogorszone są jeszcze przez olbrzymi odsetek żydów w miastach. Ghetta żydowskie, brudne i ponure zaułki, bez wszelkich urządzeń sanitarnych i higjenicznych, gdzie w jednej maleńskiej izbie lub piwnicy meszkają obok siebie całe rodziny, były, a nawet są pomimo wszelkich zarządzeń władz sanitarnych nadal siedliskami chorób i epidemij. Wszystkie choroby zakaźne jeszcze dzisiaj pochodzą z ghetta.

Zupełnie niewystarczająca opieką zdrowotna,ześrodkowana w ośrodkach zdrowia i ambulatorjach, brak lekarzy, zwłaszcza na wsi oraz wykwalifikowanych sił pielęgniarskich, a przedewszystkiem brak przemyślancj akcji zapobiegawczej, doprowadziły do tego, że

stan zdrowotny ludności był katastrofalny,

Ilość zachorowań na choroby zakaźne, weneryczne, przedwszystkiem na gruźlicę — bardzo znaczna.

Ostatnie epidemje nawidziły powiat w lecie ub. roku i tylko dzięki energiocznej i natychmiastowej akcji władz późną jesienią zażegnano niebezpieczeństwo drugiej epidemji, która ze względu na panujące wtedy stosunki i trudności przybrać mogła olbrzymie i nieprzewidziane rozmiary.

Na skutek zarządzeń byłych władz dziesiątki tysięcy ludzi zostało ewakuowanych i powróciło po tygodniach wyczerpujących wędrówek, wycieńczonych i schorzałych do domu bez żadnych środków do życia. Unieruchomienie wszystkich zakładów i przedsiębiorstw

doprowadziło do niebywałego zubożenia ludności,

co w wyniku spowodowało niedożywienie szerokich warstw społeczeństwa. — Brak podstawowych artykułów żywnościowych w każdej chwili groziło wybuchem straszliwej epidemji. W zastraszający sposób mnożyły się wypadki dyzenterji i tyfusu, a przytem istniejące środki dezynfekcyjne i lecznicze nie stały w żadnym stosunku do potrzeb chwili.

Aby zażegnać grożące niebezpieczeństwo, przywieziono obok znacznych ilości środków żywnościowych, **masy środków leczniczych i dezynfekcyjnych**, przystępując niezwłocznie do uruchomienia koniecznych stacyj i punktów zdrowia oraz niezbędnych urządzeń pomocniczych.

W byłych koszarach stworzono sale izolacyjne, gdzie umieszczono chorych zakaźnie. Tysiące żydów strzyżono i kąpano, aby zapobiec dalszemu przenoszeniu się duru plamistego. Drużyny dezynfekcyjne, pracowały dniem i nocą, aby w setkach mieszkaniach przeprowadzić dezynfekcję mieszkań przeprowadzić dezymfekcję po chorych zakaźnie oraz kąpanie i odwszenie otoczenia chorego oraz jego odzieży.

Dalszym etapom walki z chorobami zakaźnemi i z grożącą epidemją były

szczepienia zapobiegawcze i ochronne

przeciwko durowi brzusznemu i błonnicy.

Jednocześnie z tą akcją użyto żydów do przeprowadzenia gruntownego oczyszczenia ulic i placów publicznych, pełnych brudu i nieporządku.

Energiczna akcja władz sanitarnych uwieńczona została **pełnym sukcesem.** Dziś

cały powiat wolny jest od epidemji,

ilość zachorowań zakaźnych zmniejszyła się do minimum, a warunki sanitarne pomimo wszystkich trudności znacznie się poprawiły.

Po uporaniu się z temi najbardziej palącemi pracami, przystąpiono

do całkowitej reorganizacji opieki nad zdrowotnością publiczną,

Pierwszym warunkiem do tego było przeprowadzenie ścisłej granicy w opiece nad ludnością aryjską i żydowską. Ustanowiono w tym celu **higienistki żydowskie** dbać mają o przestrzeganie podstawowych zasad czystości i higieny wśród swoich współwyznawców. Zaprawienie ich do czystości jest bodajże najtrudniejszym warunkiem nie mniej jednak bardzo koniecznym ze względu na roznoszenie się chorób zakaźnych z ghett.

Podczas gdy przedtem zajęto się losem chorego dopiero w wypadku zachorowania, kiedy bardzo często każda pomoc lekarska okazała się za późną, obecnie starania władz sanitarnych idą **w kierunku zapobiegania chorób przez stałą opiekę lekarską i stopniowe usunięcia źródeł zakażeniowych.**

Poprawa stosunków zależna jest

od uzdrowienia stosunków mieszkaniowych,

przyłączenie sieci wodociągowej do centrali w Maczkach, ponieważ w lecie woda niezdatna jest do picia, a przedewszystkiem od dostatecznej ilości lekarzy, zwłaszcza gminnych, oraz personalu sanitarnego.

Narazie jeszcze dużo gmin o stosunkowo wielkiej ilości mieszkańców, nie posiada wogóle ani własnego lekarza, ani jakichkolwiek urządzeń, służących zdrowiu publicznemu. Często, zawezwana pomoc w tych gminach przybyła za późno. Równolegle z tem prowadzi się szeroko zakrojoną akcję zapobiegawczą, stosując w wielkich ilościach szczepienia ochronne.

Opieką nad zdrowiem publicznem dzielą się **władze rządowe i komunalne.** Ilość istniejących zakładów leczniczych, ambulatorjów, ośrodków, przychodni itp. nie stoi w żadnym stosunku do wielkości obszaru, a przedewszystkiem do gęstości jego zaludnienia. Tak np. miasto Będzin, mające przeszło 50.000 mieszkańców,

nie posiada dotychczas własnego szpitala.

Ubodzy chorzy leczą się w ambulatorjum, a w wypadkach koniecznych odsyła się ich do szpitala powiatowego, względnie do szpitali kas chorych i okolicznych. Miejskie ambulatorjum mieści się w niewielkim budynku i prowadzi następujące działy: ogólno-wewnętrzny, chirurgiczny oraz przychodnię przeciwgruźliczą, przeciwweneryczną jak i poradnię dla matek.

Na szczególną uwagę zasługuje

poradnia przeciwgruźlicza,

czynna trzy razy w tygodniu. Zajmuje się ona nietylko samym chorym, lecz także i jego otoczeniem. Poucza chorych jak mają żyć, aby nie zarazić otaczających ich osób, przeprowadza badania plwocin, oraz zakłada odmę.

Na uwagę zasługuje również **przychodnia przeciw-weneryczna** z powodu poważnego rozszerzania się tych straszliwych chorób. Obecnie zaprowadzono **przymus leczenia oraz ujawnienia chorób.**

Opieka nad matką i dzieckiem

rozciąga się od chwili zgłoszenia się matki do poradni aż do chwili porodu. Po urodzeniu dziecko zostaje przepisane do stacji opieki nad matką i dzieckiem — gdzie przez dwa lata stacja opiekuje się dzieckiem. Matka przez cały czas otrzymuje bezpłatne porady oraz pokarm dla dziecka. Oprócz tego pielęgniarka chodzi co pewien czas do domu.

Ambulatorjum prowadzi również we własnym zakresie **walkę z chorobami zakaźnemi.** Przeprowadza szczepienia ochronne przeciwko ospie oraz zapobiegawcze przeciwko durowi brzusznemu, błonnicy itp. Do zadań jego należy również kontrola brudnych mieszkań. W wypadkach koniecznych przeprowadza kąpanie, strzyżenie i odwszenie chorych, jak i otoczenia. Pozatem sprawuje nadzór nad wytwórniami i przetwórniami artykułów spożywczych i punktami sprzedaży (sklepy) oraz nad całym drobnym handlem.

Przy ambulatorjum istnieje jeszcze

stacja badania mleka.

Specjalni kontrolerzy sanitarno-żywnościowi sprawują nadzór sanitarny nad posesjami i placami niezabudowanemi.

Podobne ambulatorja istnieją jeszcze w Dąbrowie i Czeladzi. Miasto utrzymuje także dom dla sierot, dom starców w Okradzionowie, zakład dla umysłowo chorych oraz zakład kąpielowy.

Wszystkie to instytucje znajdowały się w chwili przejęcia władzy w stanie wielkiego zaniedbania. Zwłaszcza zakład dla umysłowo chorych, mieszczący się w starej, nawpół rozwalonej ruderze urągał wprost wszelkim pojęciom. Urządzenie najzupełniej prymitywne, brak wyszkolonego personelu i najprostszych urządzeń sanitarnych i higjenicznych pozostawiał u zwiedzających wprost okropne wrażenie. W jednym z pokoi, dla chorych niebezpiecznych dla otoczenia, postawiono zwyczajną klatkę z żelaza, w której na czas ataku przebywa chory.

Również i miejski zakład kąpielowy, pomimo całego szeregu polepszeń, nie odpowiada newt w najmniejszym stopniu stawianym wymogom. Istotną poprawę zagwarantować może jedynie gruntowny remont i przebudowa — albo poprostu zburzenie tego całego zakładu. — Istniejąca również w Będzinie łaźnia rytualna znajdować się ma, pomimo ciągłych kontroli sanitarnych w stanie nie dającym się opisać. Zresztą nic dziwnego. Nieraz mieliśmy sposobność przekonać się o tem, że żydzi są istotnie niezdolni do utrzymania jakiego takiego porządku i czystości.

Jest również rzeczą zrozumiałą, że obecny zarząd miasta w przeciągu roku **nie może usunąć śladów długoletnich zaniedbań.** — Finanse samorządowe były w mocnym nieładzie a fundusze przeznaczone na wydział zdrowia publicznego były tak niskie, że nie wystarczały nawet na zakup najpotrzebniejszych leków, środków dezynfekcyjnych itp.

O inwestycjach nie było co marzyć.

Temu smutnemu stanowi należy również przypisać, że w powiecie istniała jeszcze

olbrzymia ilość nieszczepionych dzieci przeciwko ospie.

Już obecnie sumy wydane w powiecie na ten cel przekraczają 10.000 RM, podczas gdy dawniej przeznaczono na ten cel 800 złotych rocznie.

Olbrzymie wydatki spowodowane przez zły stan zdrowotny ludności, uniemożliwiają przeprowadzenie gruntownych zmian na tem polu, tem bardziej, że zapotrzebowania są bardzo znaczne i należałoby wybudować cały szereg nowych budynków jak szpitale, łaźnie itp.

Oprócz tego również i **wojna narazie udaremnia wszelkie, szerzej zakrojone plany budowlane.** Niewątpliwie przyjdzie jednak czas, kiedy nastąpi całkowita zmiana na lepsze. Narazie działalność władz miejskich ogranicza się siłą konieczności do niesienia pierwszej pomocy, załatwienia spraw najpilniejszych a przedewszystkiem do wychowania ludności w czystości.

W związku z tem należy również wspomnieć o podjęciu prac

nad regulacją Czarnej Przemszy

oraz zburzeniem całego szeregu ruder nad rzeką, będących niczem innem, jak siedliskiem chorób i epidemij. Regulacja Przemszy niewątpliwie podniesie ogólny stan zdrowotności.

Znacznie lepiej wyglądają

Instytucje utrzymane przez powiatowy szpital w Bendzinie,

ładny budynek przy głównej ulicy, okolony staranie utrzymanym, choć niewielkim, jarkiem, znajduje się dziś w stanie odpowiadającym stawianym wymaganiom.

Przedewszystkiem sala operacyjna, po uzupełnieniu urządzenia, nadaje się obecnie do przeprowadzenia nawet wielkich i trudnych operacyj. Wadą szpitala jest **zbyt mała ilość łóżek, oraz brak wystarczających pomieszczeń izolacyjnych,** co w razie wybuchu jakichkolwiek epidemij, grozi poważnemi komplikacjami. Wadę tę usunie się przez wybudowanie dwóch nowych baraków izolacyjnych. W całym budynku poznać doskonałą i sprawnie działającą organizację, dbającą o czystość i porządek.

Instytucją, jedyną w swoim rodzaju, jest natomiast

szpital dziecięcy w Siewierzu dla chorych na gruźlicę.

Położony wśród przepięknej okolicy, w zdrowym i łagodnym klimacie lasów sosnowych, jest jakby stworzony na miejsce dla pobytu dla ludzi, cierpiących na tę straszną chorobę. Balsamiczne powietrze kojąco wpływa na ogólne samopoczucie, a przedewszystkiem jest najlepszem lekarstwem dla schorzałych płuc.

Nic przeto dziwnego, że pobyt w szpitalu czyni poprostu cuda. Przeważna część dzieci, przebywających w szpitalu cierpi na gruźlicę kostno-stawową. Zwiedzając szpital, z całą wyrazistością widzi się **okropne skutki tej choroby,** jednocześnie widzi się również, ile dobrego czyni pobyt w tym prawdziwem sanatorjum i troskliwa, czujna i pełna miłości opieka personelu.

Lekarz tej niezmiernie ważnej placówki na terenie Zagłębia Dąbrowskiego do głębi przejmuje się troską o los swoich młodocianych pupilków, dokładając wszelkich sił i całą swoją wiedzę fachową, aby wyrwać dziecko ze szpon tej straszliwej choroby. Jak prawdziwy ojciec opiekuje się dziećmi i zdaje się, że w całym zakładzie niema osoby bardziej lubianej od niego. Wyniki osiągnięte przez niego są też naprawdę imponujące.

Do szpitala należy rozległy park oraz całe gospodarstwo rolne tak, że

instytucja jest samowystarczalna

i nie potrzebuje znaczniejszych subsydjów. Szpital wprost lśni czystością. Wszędzie, gdzie tylko się zajrzy, panuje **wzorowy ład i porządek.** Korytarze, sala przyjęć, sala chorych, kuchnie, wszystko jest w stanie, wyróżniającym się od wszystkich innych temu podobnych instytucyj.

W tym roku w szpitalu **przebywają również i dorośli.** Dla nich, cierpiących nieraz już na otwartą gruźlicę, przeznaczono część parku, w którym pozostawiono szereg skromnych domków drzewnych, zwanych izolatkami. W izolatkach tych mieszka tylko jedna osoba. Chorzy ci są zupełnie oddzieleni od reszty dzieci cierpiących. Opiekę nad nimi sprawują siostry.

Po gruntownem zwiedzeniu całego zakładu wychodzimy zdumieni, ile uczynić można stosunkowo małemi środkami dla chorych, o ile ma się tylko gorącą wolę niesienia im pomocy i ulgi. Niestety i ten zakład ma jedną wełką wadę — jest mianowicie

jedynym w całem Zagłębiu Dąbrowskiem,

a potrzebowałoby się kilku takich na obszarze, gdzie gruźlica zbiera rok rocznie tak obfite plony.

Zagłębienie się w stosunki zdrowotne oraz zwiedzenie szeregu zakładów wykazało niezbicie, że i na tem polu **zarysowują się wyraźnie oznaki postępu.** O ile prace na polu zdrowotności publicznej nadal w tem samem tempie posuną się naprzód, względnie jeszcze wzmogą się na sile, niedaleki jest okres, kiedy powiat będziński, który z racji swej struktury gospodarczej również i pod względem sanitarnym pozostawia tak dużo do życzenia, **przestanie być pod tym względem upośledzonym,** a stosunki zdrowotne nie będą gorsze niż na innych terenach Rzeszy. Lekarzom jednak, działającym tu jak na ugorze, należą się **słowa najwyższego uznania** dla cichej i ofiarnej ich pracy.

Komunikacja pocztowa z Protektoratem.

(h) Począwszy od dnia 1 października 1940 r. przyjmuje się listy polecone, przekazy pocztowe i zlecenia pocztowe do Protektoratu za pobraniem stawek, obowiązujących na terenie Rzeszy. Zapomocą zleceń pocztowych wpłacać można jedynie pieniądze. Zlecenia pocztowe, zaliczenia oraz przekazy pocztowe dopuszczone są jedynie do wysokości 1.000 RM. Telegraficzne przekazy pocztowe dopuszczone są do każdej wysokości.

Narazie za wyjątkiem formularzy na przekazy pocztowe używać należy jeszcze formularzy służby zagranicznej. Wszelkie ograniczenia dewizowe lub celne odpadają. Oświadczenia o zawartości celnej lub zielone kartki celne, statystyczne formularze zameldowania oraz oświadczenia o stratach eksportowych nie są już konieczne. Przy zaliczeniach i zleceniach pocztowych przekazuje się aż do odwołania sumy jedynie przekazami pocztowemi. Bliższych informacyj udzielają urzędy pocztowe.

Co dzień niesie?

Zaciemnienie na dzisiaj.

Na podstawie rozporządzeń władz niemieckich należy zaciemniać mieszkania bezwzględnie. W dniu 1 października zaciemnienie trwa od godz.

18.38—7.00.

W tym czasie wszystkie źródła światła muszą być zakryte tak, aby od zewnątrz nie było ich całkiem widać.

Ponowny próbny alarm syren obrony lotniczej i fabryk.

Na obszarze Polizeipräsidium Kattowitz nastąpi w środę dnia 2 października 1940 r. ponownie próbny alarm, celem wypróbowania syren.

Stosowanie zarządzeń obrony przeciwlotniczej jest wzbronione. Próba ta w niczem nie dotyczy ogółu ludności.

(f) **ZAŁOŻENIE NOWEJ ULICY.** Prace przy budowie Sudetenstrasse zostały zakończone. Ulica została przedłużona, zabrukowana na nowo i wogóle uporządkowana. Nowa gładka nawierzchnia, jak również i chodniki, wzbogaciły Sosnowitz o jeszcze jedną nowoczesną ulicę w mieście.

Zaciemniać pojazdy konne i rowery.

(h) Landrat powiatu Bielitz donosi: W ostatnim czasie, z chwilą zaprowadzenia obowiązku zaciemnienia stwierdzono, że część pojazdów konnych oraz rowery nie prowadzą żadnego światła ze sobą. W związku z tem zwraca się uwagę, że postępowanie tego rodzaju jest niedopuszczalne. — Wszystkie pojazdy muszą prowadzić ze sobą zaciemnione światło. Nieprzestrzeganie tych przepisów pociągnie za sobą ostre kary.

Przydział mydła w pow. Saybusch.

(h) Z dniem 25 września br. odnośne składy wydawają w powiecie Saybusch mydło oraz proszki do prania za oddaniem odcinków 4 i 5 karty na mydło ważnej w powiecie Saybusch. Na każdy oznaczony odcinek przypada albo jedna sztuka jednolitego mydła, albo jedna sztuka jędrnego mydła lub też jedna paczka proszku do prania. — Odcinki 4 i 5 tracą swoją ważność z dniem 31 października 1940 r.

Ustalenie stawki dla wymiaru podatku gruntowego i od nieruchomości.

(h) Na rok podatkowy 1940 ustalono w obrębie miasta Sosnowitz następujące stawki podatkowe:

320 proc. dla podatku gruntowego, 180 proc. dla podatku od nieruchomości. Ostateczne nakazy wymiarowe będą w najbliższych dniach dołączone.

Zimowy rozkład pociągów.

(h) Jak dyrekcja kolei w Breslau donosi z chwilą zaprowadzenia czasu normalnego w nocy z 5 na 6 października br. jednocześnie zaprowadzony zostanie zimowy rozkład jazdy. O rozkładzie pociągów, które w tej nocy kursują w odmiennym rozkładzie, informacyj udzielają urzędy kolejowe.

Rozbiórka zburzonej cerkwi.

(f) Przy zbiegu ulicy Hauptstrasse w Sosnowitz została jeszcze przez były zarząd miejski zburzona cerkiew prawosławna. Poprzestano jednak tylko na zburzeniu świątyni, pozostawiając górę gruzów i kamieni.

Obecny zarząd miejski przystąpił do usunięcia ruin, które bardzo szpeciły miasto. Sprowadzono kompresory, które rwały fundamenty w miejscach gdzie nie wystarczały młoty, kilofy i oskary.

Część materjału budowlanego pozostałego po zburzonej cerkwi zużyto na wyrównanie i zasypanie nierówności wzdłuż 4 September Strasse jako nie nadającego się do dalszego użytku, natomiast materjał budowlany mogący się jeszcze przydać w budownictwie, złożono w składnicach miejskich w równe sześciany na placu, oczyszczonym z gruzów.

Dziś zasadnicze prace przy rozbiórce cerkwi zostały już zakończone. Na placu pozostał już tylko materjał budowlany, który zostanie zużytkowany do dalszych robót i który obecnie jest sortowany ostatecznie i rozmieszczany w odpowiednich miejscach.

Obok samych ruin cerkwi zostało również usunięte metalowe ogrodzenie na murowanym fundamencie. W ten sposób zniknęła jeszcze jedna usterka w mieście, która widokiem swym sprawiała dziwnie przygnębiające wrażenie.

Przestrzegać pobielania wapnem

(b) Mieszkanka Czeladzi Stankowa doznała ogólnych obrażeń cielesnych na skutek przewrócenia się. Stankowa powracała do domu nocą i potknęła się o niewidoczny w ciemnościach krawężnik.

Zwraca się uwagę wszystkim właścicielom i dozorcom domów mieszkalnych na jak najściślejsze przestrzeganie obowiązku bielenia miejsc niewidocznych nocą, a stanowiących najmniejszą przeszkodę w ruchu — wapnem.

Łagisza zyskuje nowe drogi.

(b) Zarząd gminy Łagisza przystąpił przed kilkoma tygodniami do budowy 3-ch nowych dróg i przebudowy 2 zepsutych nawierzchni. Do pracy tej przystąpiono z nakładem znacznych kosztów, zatrudniając pokaźną liczbę bezrobotnych. Zarząd gminy powziął myśl utworzenia z Łagiszy wzorowej okolicy podmiejskiej, dzięki czemu wyłoniła się paląca kwestja budowy kilku dróg.

Budowę dwóch dróg bitych, które prawdopodobnie wyłożone zostaną asfaltem, rozpoczęto ze wsi Sarnów, trzy natomiast ze samej Łagiszy. Jedna z nich prowadzi do cegielni „Dzwon“, położonej o 15 minut drogi od traktu głównego, 2 natomiast w stronę kopalni „Mars“, z czego wykończeniem jednej z nich podjęła się na koszt własny kopalnia.

Prace są już w pełni a niektóre z nich nawet na ukończeniu tak, że spodziewać się należy, że z zapadnięciem zimy Łagisza zyska 5 nowych doskonałych dróg. Oprócz tego przystąpiono do czyszczenia i pogłębienia rowu wzdłuż ulicy głównej co po- [illegible]

Przed rozpoczęciem roku szkolnego w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Za parę dni, bo z początkiem października rozpoczyna się w Zagłębiu Dąbrowskiem rok szkolny. Już dziś można zaobserwować pewne symptomy, zdradzające jego bliskość. Coraz częściej spotyka się malców, biegnących z książkami pod pachą, z zeszytami na lekcje prywatne, aby sobie przypomnieć przerobiony w zeszłym roku szkolnym materjał, który napewno w czasie wakacyj ulotnił się z szufladek mózgowych.

W mieście zrobiło się gwarno i wesoło. Już prawie wszystkie dzieci powróciły z letnich wywczasów, na których były bądź z rodzicami, bądź też pod opieką fachowych instruktorów, na doskonale zorganizowanych kolonjach letnich. Wszystko to młode, zdrowe, opalone i wesołe przebiega ulicami miast zagłębiowskich i czeka tylko na sygnał rozpoczęcia pracy w szkołach.

Dzieci w rozmowie przyznają się zupełnie szczerze, że stęskniły się już do szkoły. Przykrzy im się w domu. I nic dziwnego. Brak im właściwie towarzystwa tej gromady rówieśników wspólnych zabaw, gier sportowych i wreszcie tej odrobiny pracy, którą muszą poświęcić na słuchanie z uwagą wykładów w szkołach, jak również na odrabianie lekcyj zadawanych do domu. Praca ta doskonale wpływa na młode umysły. Jakże miła jest później zabawa, gdy ma się pewność dobrze spełnionego obowiązku.

Również i sklepy z artykułami piśmiennemi i księgarnie dostroiły się do ogólnego nastroju, zarzucając swe wystawy książkami, podręcznikami szkolnemi, zeszytami i ołówkami. Czego tam nie ma! Dzieci poprostu poprzylepiane do wielkich szyb wystawowych pożerają oczyma te cuda. Jeden chce farby, inny znów kolorowe ołówki, tego nęci maszynka do ostrzenia wiecznie łamiących się ołówków, tamtego intryguje znów wspaniały blok rysunkowy. A już marzeniem wszystkich jest prawdziwa, skórkowa teczka.

Tu należałoby zwrócić uwagę, by rodzice nie kupowali dzieciom za wcześnie teczek. Teczkę nosi się przeważnie w jednej tylko ręce, zależnie od przyzwyczajenia i w związku z tem bardzo łatwo w młodym, rozwijającym się dopiero organiźmie powstają krzywizny, to jest pochylenie przedewszystkiem w stronę, gdzie dziecko nosi teczkę, a w związku z tem nierówny rozrost ramion. Często widać to na wypuklej jednej z łopatek lub na ramieniu, wyższem od drugiego.

Do noszenia książek i zeszytów wystarczy zupełnie tornister, który może jest mniej efektowny niż teczka i mniej przez dzieci lubiany, daje zato gwarancję równomiernego rozwoju ramion, zapobiega zbędnym pochyleniom, a w związku z tem tak często obserwowanym u dzieci „krzywem trzymaniom się“.

Otwarcie szkół powszechnych w powiecie będzińskim.

(b) Otwarcie szkół powszechnych w powiecie będzińskim nastąpi z dniem 1 października 1940 r. Tego też dnia wszystkie dzieci, zapisane przed okresem wakacyjnym winny się zgłosić do swych szkół.

Magistrat miasta Będzina w ciągu trwania feryj przeprowadził prace nad przyprowadzeniem do porządku wszystkich budynków szkolnych w powiecie będzińskim.

Prace te dobiegły końca i dziatwa wróci z wakacyj do świeżych i wygodnych klas.

Zapisy do szkół powszechnych w Sosnowitz.

(h) Jak wynika z ogłoszenia zarządu m. Sosnowitz, z dniem 15 października br. uruchomione zostaną miejskie szkoły powszechne. Szkoła powszechna nr. 1 znajduje się obecnie w budynku byłego gimnazjum prywatnego im. Wyspiańskiego przy Nikolaistrasse 4. Szkoła powszechna nr. 19 przeniesiona została do budynku szkoły powszechnej nr. 1 przy Neubaustrasse 26. Obwody szkolne pozostały te same.

Zapisy do szkół powszechnych dzieci — podlegających obowiązkowi szkolnemu, przyjmują kierownictwa szkół powszechnych dnia 30 września br. oraz w dniach od 1 do 3 października br. włącznie w godzinach od 9 do 13. Obowiązkowi szkolnemu podlegają wszystkie dzieci urodzone w latach 1927, 28, 29, 30, 31, 32 i 33 oraz dzieci urodzone od 1 stycznia 1934 do dnia 30 czerwca 1934. Nieuskutecznienie zapisów w wyżej wymienionych terminach pociągnie za sobą kary.

Zakończenie I-go kursu zawodowego w Ustroniu.

(h) Jednem z najtrudniejszych zadań Urzędów Pracy jest umieszczenie dorastającej młodzieży w odpowiadającym ich zamiłowaniu zawodzie. Zadanie to natrafia na cały szereg poważnych trudności. Przedewszystkiem młodzież od lat 14 do 18 nigdy nie pracowała, po drugie znajomość języka niemieckiego, nieodzowny warunek do nauczenia się zawodu lub rzemiosła w myśl wymagań władz, siłą rzeczy jest znikoma.

Dlatego też jedynem wyjściem z tego jest organizowanie kursów przeszkoleniowych, które obok gruntownej nauki języka niemieckiego, dają uczniom również i podstawowe wiadomości fachowe z różnych zawodów i rzemiosł. Przez organizowanie tych kursów, które po raz pierwszy przeprowadzone zostały w powiecie Teschen, dorastająca młodzież chroni się przed demoralizującym wpływem ulicy, ucząc ją poszanowania pracy. Różnorodność przedmiotów, wykładanych na kursach, daje każdemu młodzieńcowi możność wybrania sobie tego rzemiosła lub zawodu, który najlepiej odpowiada jego zdolnościom.

Zakończony w uroczysty sposób kurs w Ustroniu zasługuje, jako pierwsza inicjatywa na tem polu, na wyjątkową uwagę. Z uznaniem podkreślić należy inicjatywę Urzędu Pracy w Teschen, który nie szczędził ani trudu ani kosztów, aby ważny ten problem młodzieży rozwiązać

Uczestnicy kursu rekrutowali się wyłącznie ze sfer rolniczych i chłopów górskich, które już siłą konieczności zmuszeni są dopomóc pracą zarobkową w utrzymaniu nieraz bardzo licznych rodzin. Chłopcy, pomimo wielkich trudności, zwłaszcza językowych, z wielkim zapałem przystąpili do pracy i wyniki osiągnięte są bardzo pokaźne. Każdy z 80 uczestników kursu niewątpliwie będzie pożytecznym i pilnym pracownikiem w obranym przez siebie zawodzie.

Po uroczystości ukończenia tego pierwszego kursu odbyła się konferencja przedstawicieli władz, celem umieszczenia chłopców na praktyce. Starsi z nich otrzymują praktykę na terenie Rzeszy, najczęściej w przemyśle metalurgicznym, który cieszył się szczególnie wielkiem zainteresowaniem wśród młodzieży. Znaczna część chłopców otrzymuje za pośrednictwem Urzędu Pracy zatrudnienie w Hucie w Ustroniu. Kilku chłopców wyraziło chęć do nauczenia się rzemiosła i dla nich władze wystarały się o odpowiednie miejsce praktyki.

W ten sposób kierownictwo kursu w zupełności osiągnęło stawiany sobie cel: umieszczenie 80 młodych chłopców, którzy dotychczas bezczynnie wałęsali się po ulicach, w odpowiadających im zawodach, dając im jednocześnie możność nauczenia się pożytecznego fachu lub rzemiosła.

Otwarcie zjazdu działkowców w Kattowitz.

(h) W czwartek, dnia 26 bm. odbyło się w sali Śląskiej Bibljoteki Krajowej uroczyste otwarcie zjazdu działkowców. — W zjeździe uczestniczyło około 150 kierowników poszczególnych związków działkowych z terenu całej Rzeszy. W pierwszym dniu zjazdu wygłoszono szereg interesujących odczytów o roli, znaczeniu i racjonalnej budowie i pielęgnacji ogródków działkowych.

Na zakończenie zjazdu odbędzie się w niedzielę w hali targowej wielkie zebranie wszystkich działkowców z całego obszaru rejencji rządowej Kattowitz. Kierownik związku działkowców p. Kaiser wygłosi do zebranych odczyt na temat zadań działkowców w obecnych czasach.

Ujęcie szajki młodocianych przestępców.

(h) Policji kryminalnej udało się zlikwidować młodocianą bandę włamywaczy i złodziei, grasującej od dłuższego czasu na terenie miasta Lublinitz. Szajka składała się wyłącznie z chłopców w wieku szkolnym, którzy wykonali cały szereg [illegible] tem popełnili szereg kradzieży kieszonkowych. W ten sposób banda była ciągle w posiadaniu nieraz pokaźnych kwot pieniężnych oraz wielkiej ilości papierosów, cygar, słodczy i środków żywnościowych. Skradzione pieniądze dzielono między sobą, roztrwaniając je następnie na zakup różnych niepotrzebnych rzeczy.

Jeden z chłopców zauważony został w piwiarni, gdy po wypiciu piwa płacił banknotem dziesięciomarkowym. Przypadkowo obecny urzędnik policyjny zwrócił uwagę na to i kazał chłopca zaaresztować. W ten sposób wykryto całą bandę, oraz wyświetlono szereg włamań i kradzieży, dokonanych już od dłuższego czasu w mieście. Część skradzionych pieniędzy zdołano jeszcze zabezpieczyć.

(h) **ZARZĄD GMINY ZAGÓRZE UKOŃCZYŁ W TYCH DNIACH PRACE** nad rozbieraniem kilku drewnianych budynków narożnych przy zbiegu ulic Dorf- i Kirchstrasse. W budynkach tych mieściły drobne sklepiki. Obecnie właściciele tych sklepów otrzymali pomieszczenie w nowych, murowanych lokalach, co ma niewątpliwie olbrzymi wpływ na higjenę sklepików, zwłaszcza spożywczych. — W miejsce usuniętych budek zarząd projektuje rozszerzenie jezdni i następnie skwery i nowomurowane budynki, odpowiada- [illegible]

(b) **POCHWYCONE NA KRADZIEŻY KARTOFLI.** Dwie mieszkanki Dombrowy pochwycone zostały na kradzieży kartofli z pól majątku Gzichów. Kartofle zostały skonfiskowane.

(b) **DZIECKO POD KOŁAMI SAMOCHODU.** W Bendzinie przy ul. Kattowitzerstrasse przejeżdżający samochód wjechał na 12-letniego chłopczyka, nazwiskiem Wieczorek. Chłopca odwieziono do szpitala powiatowego w Bendzinie. Na szczęście doznał on nieznacznych obrażeń cielesnych, tak, że po nałożeniu opatrunku odstawiono go na kurację do domu.

Naczelny redaktor: Leopold Reischer. Redaktor odpow. Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz Emmastr. 12, tel. 352-32 — Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz. Hauptstrasse 18. tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse. Dąbrowa, Hauptstrasse 3. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.



Obwieszczenie

Z dniem 15 października 1940 będą uruchomione miejskie szkody powszechne w Sosnowcu.

Obwody szkolne pozostają te same, jakie były w roku szkolnym 1939/40 (to znaczy, jak do dnia 30 czerwca 1940). Szkoła powszechna Nr. 1, mieszcząca się dotąd przy Teschenerstrasse 9, znajduje się obecnie w budynku byłego prywatnego Gimnazjum i Liceum im. Stan. Wyspiańskiego, Nikolaistrasse 4. Szkoła powszechna Nr. 19 dotąd przy Neubaustrasse 26, mieści się obecnie w budynku szkoły Nr. 1, Teschenerstrasse 9.

Obowiązkowi szkolnemu podlegają dzieci, urodzone w latach 1927, 1928, 1929, 1930, 1931, 1932, 1933 oraz urodzone od 1 stycznia 1934 do 30 czerwca 1934.

Wzywa się rodziców i ich prawnych opiekunów do zapisania ich do szkoły w dniach: 30 września 1, 2 i 3 października 1940. Zapisy przyjmują Kierownictwa szkół w czasie od godz. 9 do godz. 13 w wyznaczonych dniach.

Rodzice, czy prawni opiekunowie, którzy swych dzieci do szkoły w tym czasie nie zapisza, ulegną karze.

Sosnowitz, 25 września 1940 r.

Der Oberbürgermeister
Schonwalder
M. d. R.

Ustalenie stawki

do wymiaru podatku gruntowego i podatku od nieruchomości.

Na rok podatkowy 1940 — to jest za czas od 1 stycznia 1940 r. do 31 marca 1941 r. — ustala się zgodnie z § 5. ust. 2 Rozporządzenia o podatku od własności nieruchomej w przyłączonych terenach wschodnich z dnia 31 marca 1940 r. (RGBl. I. S. 655) w obrębie miasta Sosnowitz następującą stawkę podatkową:

a) 320% dla podatku gruntowego,
b) 180% dla podatku od nieruchomości.

Zezwolenie p. Regierungspräsidenta w Kattowitz uzyskano. Ostateczne nakazy wymiarowe będą w najbliższych dniach doręczone.

Sosnowitz, 18 września 1940 r.

Der Oberburgermeister
Schonwalder
M. d. R.

Unormowanie sprzedaży choinek

Wszyscy handlarze choinkami powiatu miejskiego Sosnwoitz powinni zgłosić się najpóźniej do dnia 1. 10. 1940 r. w Wirtschaftskammer Schlsien, Unterabteilung Ambulantes Gewerbe. Breslau, Ring 57.

Hurtownicy, którzy zamierzają dostarczać choinki na targ w Kattowitz, powinni uskuteczniać zgłoszenia w Forst- und Holzwirtschaftamt, Abteilung Absatzlenkung, Breslau, Tauentzinsstrasse 2.

Bez zezwolenia na sprzedaż targową wydanego przez Reichsstelle fuer Holz, Aussenstelle Breslau, Tauentzien-strasse 2, nie wolno handlarzom jak i właścicielom lasów prowadzić handlu choinkami.

Sosnowitz, dnia 24 września 1940 r.

Der Oberburgermeister
Schonwalder
M. d. R.